

WIELKA HISTORIA NIEWIELKIEJ JEDLANKI
W województwie lubelskim, na ziemi łukowskiej mamy bardzo ciekawą, choć niewielką wioskę. Każdy Questowicz z radością odda się wiejskiej sielance. Witam Cię zatem w mojej Jedlance.

Zapraszam na uroczy spacer jej drogami. Tylko ja i Ty... i historia będzie kroczyć z nami. Kim jestem? Za chwilę poznasz moje dane. Dotrzesz bowiem do miejsca, gdzie są wypisane. Rozwiązania zagadek tam Cię doprowadzą, a ukryte w tych hasłach cyfry i litery na końcu zdradzą, gdzie skarb się znajduje, który ja schowałem, a wielu poszukuje.

Do gminy Stoczek Łukowski należy dziś ta miejscowość mała, która w pierwszej połowie XVI wieku powstała. Pierwsza wzmianka o niej pochodzi z roku 1552, ze spisu poborowych okręgu tego. Wtedy Jedlinką się zwała i do prywatnego właściciela należała.

Na nazwę tej miejscowości pewne drzewo wpływa.

Zgadnij i wpisz, jak ono się nazywa — ₈ —. Ruszamy w drogę spod pomnika, gdzie są tablice w kilku językach. One to właśnie obwieszczają,

że — ₁₀ — tutaj spoczywają. Zapisz, ile armii reprezentują ci, co na wieki tu stacjonują — _B —.

W poczdamskim Wojskowo-Historycznym Instytucie Badawczym ustalono, że na tych terenach w lipcu i sierpniu 1915 roku walki toczono. Doszło do letniej ofensywy państw centralnych, w wyniku czego wyparto wojska rosyjskie z Królestwa Polskiego. Do linii Siedlce–Łuków około 15 sierpnia 1915 po ciężkich bojach z wojska rosyjskiego 2 i 4 korpusem dotarł korpus Landwerhy z generałem Woysrschem Remusem. Świadczą o tym daty śmierci bądź pochówku określone i na części mogił umieszczone, co karty ewidencyjne z 1930 roku zawierają, więc tę teorię potwierdzają. Teraz rozejrzyj się. Uwaga!

Idź w kierunku masztu, gdzie powiewa polska flaga. A gdy staniesz przy nim tuż, będziesz na cmentarzu już. Z łatwością odnajdziesz mogiły żołnierzy. Policz, ilu bezimiennych tu leży — —. Wszyscy na początku wojny pochowani.

To z tekstu wynika, który niżej się znajduje. Wpisz w swym queście wyrazy, których tu brakuje: „Cześć żołnierzom — ₁₇ —, którzy oddali życie za Ojczyznę we wrześniu — _R — roku”. Jedlanka – świadek niejednej wojennej zawieruchy – pielęgnuje historycznej pamięci okrucy. Poznaj zatem (znajdź, jest blisko) znanego rotmistrza nazwisko,

dzielnego — ₁₉ —, oraz imiona żony i córki jego, Eulalia oraz Krystyna — ₂₁ —, gdyż po latach ta mogiła znów rodzinę połączyła. Na tym cmentarzu budynek się znajduje, który Cię zainteresuje.

To — ₄ —. Jeśli do niej podejść raczysz, to z bliska zobaczysz napisane u jej góry moje dane. Nazywam się — ₆ —. Zwykły ksiądz, a nie królewicz.

Dusza ma się raduje, że do dzisiaj jestem pamiętany i przez miejscową ludność często wspominany. Skoro się już poznaliśmy, to chętnie pomogę obrać do Jedlanki najwłaściwszą drogę. Opuściłeś nekropolię? Czeką Cię nowina. Idź chodnikiem, gdzie miejscowość się nie kończy, a zaczyna. Miniesz pierwsze dwie kapliczki przy drodze stojące, a choć różne, tę samą religię reprezentujące. Na nich Jezus prawą dłonią dalszy kierunek wskazuje.

Za chwilę, po tej samej stronie, stara — ₅ — oczom się ukazuje, za drewnianym ogrodzeniem postawiona. W 1951 roku z Jagodnego została tu przewieziona. Bądź uważny, idąc dalej przed siebie. Po Twojej stronie żółty słupek czeka na Ciebie, na którym napis wyryto fachowy

— ₂₀ — _{7/14/22} —. Tutaj przystań na chwileczkę. O historii mojej wioski opowiem Ci troszeczkę. Na przełomie XVI i XVII wieku ta miejscowość mała

do znanego rodu Kanimirów herbu ₂ — — — — — należała. Właściciele posiadali wiele dóbr w tej okolicy. Wkrótce Jedlanka przykładem się stała wsi z ziemi łukowskiej, gdzie drobna szlachta dominowała. Dokumentacja z 1620 roku, w spisie podatkowym umieszczona, dowodzi, że wieś pomiędzy kilku szlachciców była podzielona. Ci za ubogich uchodzili. Dziwne to czasy nastały. Między warstwami społecznymi materialne granice się zacierały. I rzecz niesłychana:

chłop bogatszy bywał od szlachcica pana. Panowie: Skwirski, Kanimir i Żabicki – cześnik czerski – wówczas w Jedlance właścicielami ziemskimi byli, a chłop: Maciej Magdalerz i Mikołaj Gojski ziemię dzierżawili. Idź już naprzód. Tu wyzwanie czeka nowe. Po drodze miniesz dwa przystanki autobusowe.

Z drugiego spis nazwę ulicy ₁₂ — — — — — i znów przystań w okolicy. Dalsze dzieje opowiem Ci. Trudno ustalić dziedziców XVIII-wiecznej wsi. Na początku wieku XIX Jedlanka własnością rządową się stała. W powiecie łukowskim leżała i do parafii Tuchowicz należała.

W 1827 roku 33 domy tu stały, a w nich 193 osoby mieszkaly. Szczęśliwie jedlankowskich majątków zaborcy nie skonfiskowali, więc ludzie chętnie tam gospodarowali. W 1927 roku miejscowość 83 domy i 517 mieszkańców liczyła, w tym dwunastoosobowa grupa Żydów była. Teraz do pasów niech Cię niosą nogi. Po nich przejdź na drugą stronę drogi, a tam przygoda woła, byś podszedł na parking niedaleko kościoła. To świetne miejsce, musisz wiedzieć, by o jego dziejach Ci opowiedzieć.

Wierni świątyni u siebie pragnęli, bo do Tuchowicza chodzić za daleko mieli. W maju 1928 roku parafię erygowano na gruntach, które od darczyńców pozyskano. Właściciel majątku Kokoszka, Teofil Piotrowski, oraz kilku mieszkańców wioski ziemię swą oddali dla tego celu. Prace budowlane na różne sposoby wspomagało wielu. Pierwszym proboszczem nowej parafii ja zostałem – wikariusz z Kocka. Gdy tu przyjechałem, teren przez parafian był ogrodzony, a kościół drewnianym parkanem otoczony. Staraniem całej społeczności nabyliśmy

stary kościół drewniany ze Stoczek Łukowski. Co prawda 10 tysięcy złotych nie mieliśmy na niego, ale wierni weksle podpisali, które przez trzy miesiące spłacali. Zanim tę świątynię do transportu rozebrano, w Jedlance tymczasową kapliczkę zbudowano, gdzie 1 lipca 1928 pierwsza msza odprawiona była przez ks. Czesława Jaroszewicza, przybyłego z pobliskiego Tuchowicza. W czerwcu poświęcenia kamienia węgielnego dokonano. Do października kościół nasz budowano. Z mojej inicjatywy rada parafialna powstała, która mnie w różnych działaniach wspierała. Odwiedziłem, powiem otwarcie, wiele wsi i miasteczek, prosząc o wsparcie. Hojne dary z parafii Kock otrzymałem, a od hrabiny Żółtowskiej w darze dostałem bieliznę kielichową i – cenniejszy dla mnie niż klejnoty – ornat żałobny jej własnej roboty. Tutejsi mieszkańcy też włożyli w budowę niejedną złotówkę.

Obok kościoła widzisz starą — ₁₃ — — — — — drewnianą, z pięknymi okienkami, w 1932 roku wybudowaną. Idź w kierunku kościoła, tam figura oczekuje. Jaki owoc przy niej się znajduje?

— ₁₈ — — — — — Stań do niej tyłem i idź przed siebie wyluzowany. Okrągłe okna poprowadzą Cię do bramy, gdzie Chrystus — ₁₁ — — — — — płomienne odstania i lewą dłonią wskazuje dalszy kierunek zwiedzania. Teraz dłuższy czas przed siebie stawiaj kroki, a po drodze podziwiał widoki, aż zobaczysz słup przed oczami z takimi samymi cyframi.

Dobrze spiszesz, mam nadzieję, jaka cyfra tam widnieje — _T —. Gdy uwierzysz w moją siłę proroczą, to kapliczka się ukaże Twym oczom. Podejdź tam, zew odkrywcę woła, a poznasz dalsze dzieje mojego kościoła. Po poświęceniu świątyni pw. Chrystusa Króla 27 października 1928 roku w działaniach na rzecz parafii nie zwałniałem kroku.

